



Jak Kochanowski opisuje śmierć? Część 4.

Tren XIX albo SEN

Nie od rozkoszyć poszła; poszła od trudności,
Od pracy, od frasunków, od łez, od żałości,
Czego świat ma tak wiele, że — by też co było
W tym doczesnym żywocie człowieczeństwu miło (...)

Czegóż płaczem, prze Boga? Czegóż nie zażyła?
Że sobie swym posagiem pana nie kupiła?
Że przegrozek i cudzych fuków nie słuchała?
Że boleści w rodzeniu dziecku nie uznała?
Ani umie powiedzieć, czego jej troskliwa
Matka doszła, co z większym utrapieniem bywa:
Czy je rodzić, czy je grześć? — Takieć pospolicie
Przysmaki wasze, czym wy sobie świat słodzicie! —

To, co mimo być potym, uprzedzić wołała;
Tymże mniej tego świata niewczasów doznała.

Drugie po swych namilszych rodzicach zostają
I ciężkiego siroctwa nędzne doznawają.
Wypchną drugą za męża leda jako z domu,
A majątność zostanie, sam to Bóg wie komu.
Biorą drugie i gwałtem, a biorą i swoi,
Ale i w hordach część się wielka ich zostoi,
Gdzie w niewoli pogańskiej i w służbie sromotnej
Łzy swe piją czekając śmierci wszytkokrotnej.

Śmiertelna, jako i ty, twoja dziewczka była:
Póki jej zamierzony kres był, póty żyła.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

Tego sie, synu, trzymaj, a ludzkie przygody
Ludzkie noś; jeden jest Pan smutku i nagrody".
Tu zniknęła. — Jam sie też ocknął. — Aczciem prawie
Niepewien, jeslim przez sen słuchał czy na jawie.

EPITAFIJUM HANNIE KOCHANOWSKIEJ

I TYŚ, HANNO, ZA SIOSTRĄ PRĘDKO POSPIESZYŁA
I PRZED CZASEM PODZIEMNE KRAJE NAWIEDZIŁA,
ABY OCIEC NIESZCZESNY ZA RAZ ODŻAŁOWAŁ
WSZYTKIEGO, A NA TRWALSZE ROZKOSZY SIE CHOWAŁ.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl